

Georgescu się odwołał, ale szanse ma nikłe

11 marca 2025

Skandal z zasadami demokracji w Rumunii przybiera nowe rozmiary. Po tym, jak pierwszą turę w listopadzie 2024 roku wygrał prawicowy kandydat, wybory unieważniono i przełożono na maj. Kiedy sondaże się nie zmieniły i wszystko wskazywało na to, że Georgescu znowu wygra, jego kandydaturę dość beczelnie zablokowano.



Wcześniej ten kandydat został zatrzymany na ulicy, kiedy szedł się rejestrować. Przeprowadzano rewizje w domach jego bliskich i współpracowników. Po wykluczeniu go z wyborów na ulicach doszło do zamieszek i walk z policją.

Sytuację może uspokoić odwołanie, które kandydat Calin Georgescu wniósł w poniedziałek 10 marca, po tym, jak Komisja Wyborcza wykluczyła go z wyścigu o prezydenturę. Jedna spokoj może potrwać krótko.

Otoczenie kandydata uważa, że szanse na sukces odwołania są nikłe, a zostanie ono rozpatrzone już we wtorek 11 marca przez Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny zbierze się we wtorek o godz. 17:00.

Nie ma wątpliwości, że negatywne rozpatrzenie apelacji złożonej przez Calina Georgescu, ponownie wyprowadzi jego zwolenników na ulice. Niektórzy uważają, że wybory w Rumunii są swoistym poligonem doświadczalnym przywracania „demokracji po brukselsku”, czyli eliminacji kandydatów, którzy są uniosceptyczni.

Powtórne wybory prezydenckie w Rumunii zaplanowano na 4 maja. CBW podało jako oficjalny powód niedopuszczenia Georgescu do

startu, to, że „nie szanuje on konstytucji i nie broni demokracji”.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)